

(Il Tempo - A.Serafini) - Przewód, który łączy bezpośrednio Romę i Juventus ma dokładną nazwę: Marco Borriello. Napastnik z Neapolu przeszedł do Bianconerich w styczniu na zasadzie darmowego wypożyczenia (prawie 0,5 mln euro wydano jako bodziec dla gracza do odejścia). Wydaje się, że wystrzelał swoje ostatnie naboje w Turynie.

Chciany głośno przez Conte w celu wzmocnienia niekompletnego ataku, zmiennik Matriego zaliczył tylko osiem występów w biało-czarnej koszulce z zerowym kontem strzelonych goli. Trudnym, jeśli nie możliwym z tego punktu widzenia jest to, że Juventus skorzysta po zakończeniu sezonu z prawa wykupu gracza ustalonego na osiem milionów euro płatnych w trzech ratach. Jego powrót stanie się "gorącym kartoflem" dla Sabatiniego i spółki.

Po źle skrywanej goryczy z Luisem Enrique i przy wynagrodzeniu (5,4 mln euro brutto do 2015 roku) absolutnie poza zasięgiem nowych zarządzających, kierownictwo Giallorossich już rozpoczęło ruchy, aby znaleźć nowe miejsce dla piłkarza. Genoa Preziosiego czeka z ufnością na rozwój wydarzeń: jeśli Borriello będzie gotowy na redukcję wynagrodzenia, będzie można rozmawiać. Po tym jak odrzucił letnie intensywne zaciekawienie PSG, napastnik (30 lat w czerwcu) zaakceptowałby powrót do miasta, które wyświęciło go definitywnie w Serie A.

Inaczej wygląda sprawa Pizarro. Chilijczyk używany sporadycznie przez Manciniego, uważa za praktycznie zakończoną swoją przygodę w stolicy Włoch. Manchester City zdecyduje na koniec sezonu czy wykupić pomocnika. Opcję tą potwierdził jego agent Bozzo: *"David jest zadowolony i pomaga drużynie, latem przedyskutujemy wszystko z Romą"*.

Autor: abruzzo